

Normalsi, Juda

Listopad ściekał z mokrych drzew
Malarze poszli spać
Jak anioł stanął obok mnie
Niewinną cofnął twarz
Ujrzałem krople krwi
Płynące z jego rąk
Przed drogą prawdę wyznał mi
Że Juda wydał go

Zwą mnie Juda
Zdradę gram w Golgoty scenie
W światłach zła
W masce grzechu jeden raz
Przez wieki wieków niosę winy znak
Puste ziarno sieję, bo wiem
Że ktoś zerwie czarny kwiat
Boga do sprzedania mam
W każdym człowieku
W każdym spośród Was

Na czarnych drutach stado wron
Wzrokiem obsiadło mnie
W słuchawce słyszę bieski ton
Nagroda czeka Cię
Z taksówki wysiadł gość
Kosmate łamiąc brwi
Trzydzieści srebrnych monet w dłoń
Z pogardą wepchnął mi

Zwą mnie Juda
Zdradę gram w Golgoty scenie
W światłach zła
W masce grzechu jeden raz
Przez wieki wieków niosę winy znak
Puste ziarno sieję, bo wiem
Że ktoś zerwie czarny kwiat
Boga do sprzedania mam
W każdym człowieku
W każdym spośród Was